

W NUMERZE:

str. 3

PIOTR OGRODZKI
PRZEMYT ZABYTKÓW NOWA FORMA
PRZESTĘPCZOŚCI ZORGANIZOWANEJ

str. 9

ANNA SKALDAWSKA
SŁUŻBA CELNA W WALCE
Z NIELEGALNYM WWOZEM
I WYWOZEM ZABYTKÓW

str. 11

HANNA ŁASKARZEWSKA
LOSY CYMELIÓW (2)

str. 16

ALICJA MAJCHER-WĘGRZYNEK
PANORAMA SIEMIÓGRODZKA
FRAGMENTY ZLOKALIZOWANE
POZA GRANICAMI POLSKI

str. 18

MONIKA BARWIK
PŁONĄCE ZABYTKI

str. 20

OPRAC. MONIKA BARWIK
KATALOG STRAT

str. 24

KATALOG STRAT – STARODRUKI

str. 25

NAJCENNIJSZE POLSKIE ZABYTKI
NADAL POSZUKIWANE

str. 26

OPRAC. MARIA ROMANOWSKA-ZADROŻNA
KATALOG STRAT WOJENNYCH 1939-1945

str. 27

DARIUSZ MARKOWSKI
STRATY WOJENNE MALARSTWA
W ZBIORACH MUZEUM OKRĘGOWEGO
IM. LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO
W BYDGOSZCZY

str. 34

ZBIGNIEW HAUSER
ZAPOMNIANE POLSKIE DWORY
I REZYDENCJE NA LITWIE (1)

str. 37

ANNA KROCHMAL
POLSKIE DZIEDZICTWO KULTUROWE
W KRAJACH AMERYKI POŁUDNIOWEJ (3)

str. 40

PIOTR OGRODZKI
PRAKTYCZNE ASPEKTY ZWALCZANIA
PRZESTĘPCZOŚCI PRZECIWKO ZABYTKOM

str. 41

TOMASZ SAFJAŃSKI
ROLA INTERPOLU W ZWALCZANIU
PRZESTĘPCZOŚCI NA SZKODĘ ZABYTKÓW
ORAZ POSZUKIWANIU UTRACONYCH
DZIEŁ SZTUKI



PIOTR OGRODZKI

PRZEMYT, ZABYTKÓW

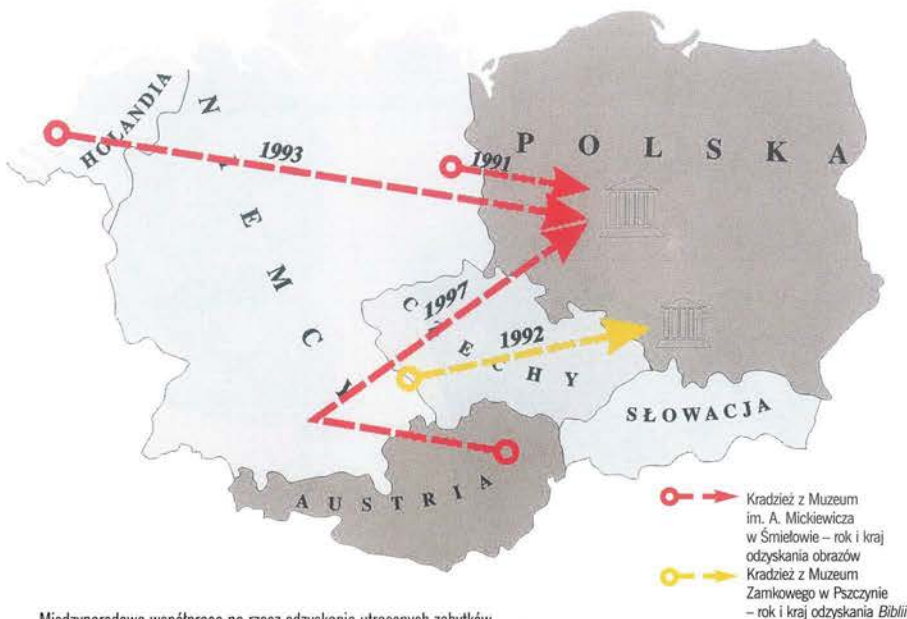
*Nowa forma przestępczości
zorganizowanej*

Pojęcie przestępczości zorganizowanej nie jest jednoznacznie zdefiniowane w polskim kodeksie karnym (podobnie jak pojęcie przestępczości przeciwko dobrom kultury). W konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej¹, w art. 2 czytamy: *Zorganizowana grupa przestępcza oznacza posiadającą strukturę grupę, składającą się z trzech lub więcej osób, istniejącą przez pewien okres czasu oraz działającą w porozumieniu, w celu popełnienia jednego lub więcej poważnych przestępstw określonych na podstawie niniejszej konwencji, dla uzyskania, w sposób bezpośredni lub pośredni, korzyści finansowej lub innej korzyści materialnej.*

Wśród wielu rodzajów przestępstw wymienionych w konwencji, a wchodzących w zakres przestępczości zorganizowanej znalazły się, m.in. kradzieże dóbr kultury i nielegalny obrót nimi. W literaturze przedmiotu można znaleźć jeszcze wiele innych definicji. Niektóre z nich stawiają jako jeden z ważnych elementów przestępczości zorganizowanej jej powiązanie ze światem polityki (poszukiwanie wpływu w celu zapewnienia sobie bezkarności działania). W niniejszym artykule przy ocenie przestępczości zorganizowanej kierować się będę definicją zawartą w konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej.

PRZESTĘPCZOŚĆ ZORGANIZOWANA W POLSCE

W Polsce do transformacji ustrojowej w roku 1989 przestępczość zorganizowana oficjalnie nie istniała. W nielicznych publikacjach mówio-



Międzynarodowa współpraca na rzecz odzyskania utraconych zabytków



Johann Christian Klengel, *Wieczór (Krajobraz z postaciami)*



Johann Christian Klengel, *Ranek (Krajobraz z postaciami i mostem)*



Franz Ludwig Catel, *Krajobraz włoski z akweduktem*

no o „przestępczości zawodowej”. Po roku 1989 nastąpił w Polsce gwałtowny wzrost przestępczości. Zmiany ustrojowe, reformy organizacyjne Policji (m.in. w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej rozwiązano pion do walki z przestępczością gospodarczą), zwiększenie wymiany towarowej z zagranicą, łatwość zakładania nowych podmiotów gospodarczych (w tym również wielu fikcyjnych spółek i firm, które miały umożliwić popełnianie przestępstw gospodarczych) sprzyjały temu zjawisku. Odpowiedzią było utworzenie w 1994 r. w Komendzie Głównej Policji Biura do Walki z Przestępczością Zorganizowaną. W roku 2000 w strukturach Komendy Głównej Policji powstało Centralne Biuro Śledcze (CBS), którego podstawowym zadaniem jest zwalczanie przestępczości zorganizowanej. Na własny użytek, do celów roboczych CBS wypracowało definicję przestępczości zorganizowanej, która jest rozumiana jako *hierarchicznie zorganizowany związek przestępczy powołany z chęci zysku dla dokonywania ciągłych i różnorodnych przestępstw, zakładający osiągnięcie celów przez korupcję, szantaż oraz użycie siły i broni*. Wśród wielu rodzajów przestępstw, które Policja zaliczyła do przestępczości zorganizowanej, nie znalazły się przestępstwa przeciwko dobrom kultury. Istnieją więc różnice między zakresem przestępczości zorganizowanej zdefiniowanym w międzynarodowej konwencji a spojrzeniem polskiej policji. W opublikowanym przez CBS raporcie za rok 2005 czytamy: *Głównym zyskiem dla przestępczości zorganizowanej nadal pozostają przede wszystkim: produkcja i obrót narkotykami, wymuszenia haraczy, na-*

pady oraz wyludzenia towarów i podatków ze szkodą dla przedsiębiorców prywatnych i podmiotów gospodarczych z udziałem Skarbu Państwa. Wzmianki na temat przestępczości przeciwko dobrom kultury w aspekcie przestępczości zorganizowanej nie znajdziemy również w raporcie z roku 2004. Czy oznacza to, że kradzież i nielegalny obrót dobrami kultury nie leży w zakresie zainteresowania przestępczości zorganizowanej? Na pewno tak nie jest. Być może dla funkcjonariuszy Policji skala tego zjawiska jest tak mała, że nie uważają za celowe uwzględnianie pojedynczych przypadków w opracowaniach rocznych. Może jest też i tak, że przestępczość przeciwko zabytkom² w ogóle nie jest rozpatrywana w aspekcie przestępczości zorganizowanej.

NIELEGALNY WYWÓZ DÓBR KULTURY

Wywóz dóbr kultury jest zakazany. Tak stanowiły do października 2003 r. przepisy ustawy o ochronie dóbr kultury. Przyjęta ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wprowadza nowe przepisy. Obecnie regulą jest zgoda na wywóz. Jedynie w wyjątkowych przypadkach, kiedy wywóz zabytku mógłby stanowić uszczerbek w polskim dziedzictwie kulturowym, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie wydaje pozwolenia na wywóz zabytku za granicę na stałe. W ubiegłym roku decyzja odmowna dotyczyła 37 zabytków (4,2% wszystkich zgłoszonych do wywozu zabytków).

Zgodnie z polskimi przepisami celnymi służby celne i graniczne dokonują zatrzymań przedmiotów zabytkowych, które są nielegalnie do Polski przywożone (bez wymaganych deklaracji celnych) oraz tych, które są nielegalnie wywożone (bez wymaganego pozwolenia). Charakterystyczny jest rozkład dokonywanych przez służby celne i graniczne zatrzymań. Nielegalny przywóz najczęściej odbywa się na wschodnich przejściach, a nielegalny wywóz na zachodnich, północnych przejściach granicznych i międzynarodowych portach lotniczych.

W końcu lat 90. można zauważyć tendencję spadkową w wykrywalności nielegalnego wywozu. W roku 1999 wykryto 33 próby nielegalnego wywozu, w 2000 r. – 21, a w 2001 r. – 10³. W tych samych latach dokonano zatrzymań: 628 przedmiotów – 1999 r., 184 – 2000 r., 1373 – 2001 r. (w tej liczbie, w 2 sprawach, jest 1328 znaczków

pocztowych i skarbowych, znaczków opłat skarbowych, kopert pierwszego dnia obiegu). W kolejnych latach nastąpił wzrost wykrywalności nielegalnego wywozu zabytków z Polski.

1 maja 2004 r. na polskich granicach uległa całkowitej zmianie organizacja odpraw. Obowiązki związane z odprawą na granicach z państwami członkowskimi Unii Europejskiej przejęła Straż Graniczna. Jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę przekroczeń granicy w ruchu osobowym, która w roku 2005 wynosiła 43 000 000 (wzrost o około 20% w stosunku do roku 2004) na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej i ponad 160 000 000 na granicach wewnętrznych⁴, to z dużym szacunkiem należy podejść do przypadków wykrywania nielegalnego wywozu zabytków.

W 2004 r. funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali w 40. przypadkach około 1500 zabytkowych przedmiotów, m.in. w jednym kolekcję 886 znaczków, a w innym 370 monet. Wysoką skuteczność, jeśli chodzi o wykrywanie prób nielegalnego wywozu zabytków, odnotowują przejścia graniczne na lotniskach międzynarodowych. Ułatwiona kontrola bagażu, ograniczone możliwości ukrycia przedmiotów nielegalnie wywożonych i duża sprawność funkcjonariuszy przynoszą pozytywne efekty. Jeśli spojrzymy na zabytki zatrzymane w trakcie nielegalnego wywozu (czy to przez Straż Graniczną, czy funkcjonariuszy celnych) przez pryzmat przestępczości zorganizowanej, dojdziemy do wniosku, że polskie służby graniczne nie mają się czym chwalić. Charakter i okoliczności zatrzymanych przedmiotów wskazują, że mamy do czynienia w większości przypadków z okazjonalnym wywozem dokonywanym przez osoby nie karane. Zdecydowana większość przedmiotów, gdyby była wywożona z innych krajów europejskich, w ogóle nie byłaby objęta jakimikolwiek ograniczeniami. Polskie przepisy są tak skonstruowane, że osoba wywożąca zabytek za granicę na stałe musi posiadać jeden z dwóch dokumentów: pozwolenie na jednorazowy wywóz zabytku lub zaświadczenie, że wywożony przedmiot nie wymaga pozwolenia. Bez co najmniej jednego z tych dwóch dokumentów nie można wywieźć zabytku za granicę na stałe. Jest to duże ułatwienie dla służb granicznych przy kontrolowaniu. Dla osób wywożących, szczególnie turystów zagranicznych, to poważne utrudnienie. Szeroka i otwarta definicja zabytku powoduje, że z formalnego punktu widzenia z Polski nie

można wywieźć żadnego zabytkowego przedmiotu⁵. Gdybyśmy analizowali zatrzymane przedmioty pod kątem przepisów rozporządzenia Rady (EWG) 3911/92 w sprawie wywozu dóbr kultury, to żaden z zatrzymanych w ostatnich latach zabytków nie kwalifikowałby się do zajęcia. Tak samo jak zabytki, na które Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydał jednorazowe pozwolenie na wywóz za granicę na stałe, żaden z przedmiotów nie spełnił warunków zawartych w rozporządzeniu 3911/92. Jak wiadomo, każde państwo członkowskie Unii Europejskiej (UE) ma prawo tak kształtować wewnętrzne przepisy, by chronić swoje dziedzictwo kulturowe. Można wprowadzać ograniczenia wywozowe, nie można natomiast wprowadzić zakazu wywozu zabytków. Polska skorzystała z tego prawa. Być może prawna ochrona zabytków jest w tej chwili za szeroka. Przygotowywana nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami uwzględni zmiany w zasadach wywozu zabytków. Jeśli propozycje zostaną przyjęte, to z Polski będzie można wywozić bez jakichkolwiek dokumentów bardzo wiele przedmiotów, na które w tej chwili wymagane jest pozwolenie lub zaświadczenie.

Na zewnętrznych granicach Unii (przejścia z Ukrainą i Białorusią) pracują służby celne. W latach 2001-2003 udaremniły one 75 prób nielegalnego wywozu zabytków⁶. Po wejściu Polski do UE zadania służb celnych przesunęły się na wschodnie granice Polski, gdzie zawsze dominował nielegalny przywóz zabytków. Pod kontrolą służb celnych pozostają międzynarodowe porty lotnicze i morskie oraz kontrola przesyłek pocztowych. Trzeba podkreślić dość dobrą ich skuteczność, zwłaszcza w portach lotniczych. Z każdym rokiem wzrasta liczba zatrzymywanych zabytków, których usiłowanie wywozu następuje drogą pocztową. Do tego przyczynił się rozwój internetowych aukcji. Kontrola aukcji, a przede wszystkim sprawdzanie najczęstszych kierunków wywozowych poprawia skuteczność wykrywania nielegalnego wywozu.

Wśród przedmiotów ujawnianych przez celników i funkcjonariuszy Straży Granicznej stosunkowo rzadko znajdują się zabytki pochodzące z kradzieży. Nie znaczy to, że skradzione dzieła sztuki nie opuszczają granic Polski. Przeciwnie, należy sądzić, że te najcenniejsze kradzione są właśnie w celu wywiezienia ich za granicę i sprzedania ze znacznym zyskiem. O prawdziwości tej tezy świadczą liczne przypadki odnalezienia skra-

W ciągu 8 lat od kradzieży w Śmiełowie odzyskano pięć z ośmiu skradzionych obrazów. Poszukiwane są nadal jeszcze trzy obrazy, wydanie specjalne poezji i złoty zegarek



Poszukiwany: zegarek kieszonkowy, firma Czapek s-ka, Szwajcaria, 1845-1869 r. Wys. 6,6 cm, śr. 4,2 cm



Poszukiwana książka: *Poezje Adama Mickiewicza*, Wydanie Jubileuszowe, Nakład M. Szolca, Warszawa, 1898 r. Dwa tomy miniaturowe umieszczone w ozdobnym metalowym etui o wymiarach 3 x 2,3 cm



Poszukiwany obraz: Harms Johann Oswald, *Ruiny antyczne I*, 2. poł. XVII w. Olej, płótno. 62x43,5 cm. Sygnowany na odwrocie: J. Osw: Haras.Fe.

dzionych dzieł sztuki poza granicami Polski, często po wielu latach.

W listopadzie 1989 r. złodzieje dokonali włamania do Muzeum im. Adama Mickiewicza w Śmielowie (Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu). Podczas blisko godzinnej wizyty w muzeum spenetrowali wszystkie sale ekspozycyjne i wybrali osiem obrazów artystów zachodnioeuropejskich, tworzących od XVII do XIX w. Złodzieje czuli się tak pewnie, że mimo stosunkowo niewielkich gabarytów obrazów zabrali tylko płótna, a ramy pozostawili na miejscu. Spośród ośmiu skradzionych obrazów odzyskano do tej pory pięć, w trzech różnych krajach. Dwa lata po kradzieży, w 1991 r., pierwszy obraz wypłynął w Berlinie – *Krajobraz włoski z akweduktem* XIX-wiecznego artysty Franza Ludwiga Catela. Dwa kolejne pojawiły się w Hadze w 1993 r. – *Krajobraz z pasterzami i bydłem* Adriana van de Velde (XVII w.) oraz *Dojenie krowy* Hendrika Mommersa (XVII w.). Odzyskano je dzięki uciążliwości holenderskiego eksperta, do którego zwrócił się posiadacz obrazów o wykonanie ekspertyzy. Rzeczoznawca rozpoznał obrazy jako skradzione w Polsce i zgłosił się do Ambasady RP, a ta powiadomiła Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki dokładnym danym, zawartym w prowadzonym przez Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych katalogu skradzionych i zaginionych dóbr kultury, udało się przygotować odpowiednie zgłoszenie i za pośrednictwem INTERPOL-u zatrzymać obrazy. Ostatnie dwa (jak dotychczas) zostały odnalezione w Wiedniu w roku 1997. Wszystkie pięć odnalezionych obrazów, z większymi lub mniejszymi perypetiami powróciło do kraju (w Holandii sprawa przed tamtejszym sądem trwała prawie 3 lata). Przypadek śmielowski pokazuje, jak obrazy skradzione w czasie jednego przestępstwa mogą krążyć po Europie. W tej sprawie jest jeszcze jeden bardzo istotny aspekt – część obrazów próbowano sprzedać w krajach, skąd pochodzili ich twórcy. Nie jest to przypadek. Na rynkach antykwarycznych zaobserwowano, że najkorzystniejszą cenę można uzyskać za dzieło twórcy w kraju jego pochodzenia. W wielu przypadkach ta reguła się sprawdza.

26 listopada 1991 r. złodzieje okradli Muzeum Wnętrz Pałacowych w Pszczynie. Oprócz pięciu porcelanowych figurek (tzw. *Małpia Kapela*) zabrali *Biblię Weimarską* z początku XVIII w. *Biblia* została odzyskana w styczniu 1992 r. na terenie Niemiec. Hi-

storia jest o tyle ciekawa, że przemyt eksponatów nastąpił natychmiast po kradzieży. W muzeum trwały jeszcze czynności śledcze, a zabytków już nie było w kraju. Razem z łupem przestępcy przejechali granicę polsko-czeską. Dopiero na granicy czesko-niemieckiej podczas kontroli niemieckie służby graniczne zainteresowała książka ukryta w bagażniku samochodowym. Zatrzymali ją do wyjaśnienia, a pasażerom wystawiono rewers i puszczono wolno. Żadna z tych osób nigdy już nie pojawiła się na granicy. Celnicy niemieccy informację o zatrzymanej książce przekazali policji w Wiesbaden, a tam dane skojarzono z komunikatem o kradzieży, przekazanym przez stronę polską. *Biblia* szczęśliwie wróciła na swoje miejsce i można mieć nadzieję, że jest lepiej strzeżona niż poprzed-



Muzeum w Pszczynie. Skradziona i odzyskana *Biblia*

no. *Małpiej kapeli* ciągle poszukujemy. Porażająca w tej sprawie jest szybkość, z jaką sprawcy dokonali nielegalnego wywozu skradzionego zabytku. Inny problem pokazuje trzeci przykład. W 1992 r. skradziono z kościoła dość duży obraz (80x120 cm) *Madonna w ogrodzie mistycznym*, datowany na koniec XV w. Obraz odnaleziono we Wrocławiu w 1997 r. Jak ustalono w czasie dochodzenia, obraz dwukrotnie przekraczał granicę państwa (za każdym razem skutecznie). Wywieziono go do Szwecji, ale tam nie znaleziono kupca, powrócił więc do kraju, gdzie po pewnym czasie został zatrzymany. O tym jak duże gabarytowo dobra kultury mogą zostać nielegalnie wywiezione najlepiej świadczy przypadek wywozu do Niemiec dwóch zabytkowych kopuł pancernych do działek 50 mm, które zostały zdemontowane z wie-

mostu kolejowego na rzece Pasłęce w Tomarynach, gmina Gierzwald. Obie kopuły zostały odnalezione przez Muzeum Wojska Polskiego w Militärhistorischen Museum w Dreźnie. Mamy również udokumentowany przypadek wywiezienia z Polski czołgu Pantera z II wojny światowej.

Zainteresowanie przestępców nielegalnym wywozem zabytków bez wątpienia jest duże. Decyzja o wywozie zapada po przeanalizowaniu wartości zrabowanych przedmiotów na czarnym rynku w Polsce i w innych krajach europejskich. Może też się zdarzyć, że zleceniodawca kradzieży mieszka poza granicami kraju i życzy sobie, by skradzione dzieło zostało dostarczone bezpośrednio do odbiorcy, bez względu na miejsce, w którym się znajduje. Tego typu działania najczęściej podejmowane są przez zorganizowane grupy przestępcze.

Jako przykład może posłużyć przypadek węgierski. W nocy z 7 na 8 listopada 1983 r. dokonano włamania do Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie. Skradziono siedem obrazów słynnych włoskich malarzy. Najcenniejsze to dwa obrazy Rafaela *Portret młodzieńca* i *Madonna Esterhazych*. Autorem dwóch kolejnych był Giovanni Battista Tiepolo – *Maria z sześcioma świętymi* oraz *Odpoczynek Świętej Rodziny podczas ucieczki do Egiptu*. *Popiersie kobiety* i *Popiersie mężczyzny* wyszły spod pędzla Jacobo Tintoretiego. Ostatnie dzieło wyszło spod pędzla nieznanego malarza, wiernie naśladowującego Giorgiona. Obrazy malowane na płótnie zostały wycięte, a malowane na desce wyjęto z ram. Organy ścigania zwróciły się z apelem do wszystkich, którzy mogliby udzielić wszelkich informacji, mogących przyczynić się do odzyskania skradzionych arcydzieł. Rozpoczęło się dochodzenie i poszukiwania na rzadko spotykaną skalę. Dzięki współpracy z Interpolem działania operacyjne policji objęły nie tylko Węgry, ale również i inne kraje (przyjęto założenie, że w kradzież mogą być zamieszani obcokrajowcy). Zakładano, że była zrealizowana na czyjeś zamówienie. Wydawało się rzeczą wątpliwą, by odbiorcą mógł być ktoś na Węgrzech. Wyniki badań skierowały uwagę policji na Włochy, tym bardziej że okazało się, iż jeden z odcisków palca pochodzi od poszukiwanego włoskiego przestępcy. Przełom nastąpił po miesiącu intensywnego śledztwa. Jego wielowątkowość i sprawdzanie wszystkich informacji okazały się skuteczne. W grudniu węgierska część kradzieży została wyjaśniona. Odzyskano również jeden ze skradzionych



Przedmioty zabezpieczone przez służby celne



obrazów – *Portret młodzieńca* Rafaela. W marcu 1984 r. już tylko jedna z ośmiu zamieszanych w kradzież osób była na wolności. Obrazy odzyskano w Grecji. Zatrzymanie sprawców pozwoliło odtworzyć dokładnie przebieg zdarzenia, co należy do rzadkości. Zleceniodawcą kradzieży okazał się grecki milioner. Wykonanie zadania powierzył włoskiej szajce złodziei. Najstarszy miał 52 lata, pozostali byli w wieku od 30 do 39 lat. Rozpoznanie dokonane w Budapeszcie wykazało, że bez pomocy kogoś miejscowego będzie to zadanie dość trudne do wykonania. Włochom pomagała Katalina Jonas, która była ich tłumaczką oraz pomogła skontaktować się z dwoma Węgrami mającymi pomóc w kradzieży. Węgrzy zażądali za pomoc 20 000 dolarów. Ponieważ Włosi nie mieli tej kwoty ze sobą, Węgrzy zatrzymali w „depozycie” obraz Rafaela i zakopali go. Śledztwo ujawniło również, że zrabowanych mogło zostać znacznie więcej obrazów (około 20). Przystępców zawiodył jednak kombinerki, których używali do przecinania mocujących obrazy stalowych linek. Bali się działać bardziej brutalnie, ponieważ obiecano im wynagrodzenie tylko za nienaruszone dzieła sztuki. Obrazy wycinali Włosi i jeden z Węgrów. Dziewczyna i jej kolega byli w tym czasie w innym miejscu. Przystępcy z sześcioma obrazami wyjechali niepozornym fiatem Ritmo przez przejście graniczne z Jugosławią. Później przetrzucono obrazy do Grecji. Szybko postępujące śledztwo zmusiło zleceniodawcę do pozbycia się zrabowanych dzieł sztuki (policja grecka została powiadomiona o miejscu podrzucenia obrazów).

Daleko przez granice przystępcy przetrzucili obrazy skradzione na początku lat 80. we Francji. W ciągu roku, od października 1984 r. do października 1985 r., muzealne zasoby Francji poniosły bardzo dotkliwe straty. Najpierw z małego muzeum w Semur-en-Auxis skradziono pięć obrazów Corota –

Sad, Pani Baudot, Młodzieniec w czapce z daszkiem, Wieczór i Zachód słońca w Semur. Rok później przyszedł czas na Paryż. Z Marmottan Muzeum zrabowano dziewięć obrazów – siedem Clada Moneta i dwa Augusta Renoira. Pośród skradzionych dzieł sztuki znajdował się słynny obraz *Impresja – wschód słońca*. Początkowo śledztwo nie przynosiło pozytywnych rezultatów. Po kilku tygodniach jeden ze skradzionych obrazów pojawił się w galerii sztuki w Tokio. Po pierwszym wykrytym obrazie Corota na pewien czas zapanała stagnacja w śledztwie. Zdecydowanego przyspieszenia nabrało ono dopiero we wrześniu 1987 r., kiedy policja japońska zatrzymała Schinchi Fujikame, podejrzanego o kradzież futer. Ten w trakcie przesłuchań wskazał sprawców włamania do muzeum w Semur-en-Auxis i przyznał się do zakupienia obrazów dla galerii w Osace i Tokio. Dzięki temu ustalono właścicieli i trzy następne obrazy szybko się odnalazły (ostatni został znaleziony w styczniu 1988 r.).

W obu przykładach ważną rolę w skutecznym nielegalnym wywozie skradzionych dzieł sztuki odgrywały powiązania międzynarodowych grup przestępczych. Zarówno w historii z Węgier, jak i z Francji zauważymy, że choć obie sprawy zakończyły się pozytywnie, to jeśli chodzi o skuteczność przeprowadzenia akcji wywiezienia zrabowanych przedmiotów za granicę była ona stuprocentowa. Niezwykle rzadko udaje się służbom granicznym zatrzymać profesjonalistów przemycających skradzione dzieła sztuki. Niedawno funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego zatrzymali handlarza dzieł sztuki, u którego znaleziono skradzione z Zimbabwe dwie maski rytualne. Oprócz nich odzyskano jeden fetyusz oraz kilka pośmiertnych podparć głowy, pochodzących z XVIII i XIX w. Wszystkie zabytki skradziono z Galerii Narodowej w Harrare, stolicy Zimbabwe.

Stamtąd zostały przemycone do Polski. W kraju przejął je 33-letni Marian P. z Warszawy, który często wyjeżdżał do Zimbabwe i miał dobre rozpoznanie na nielegalnym rynku dziełami sztuki afrykańskiej. W wyniku ścisłej współpracy z amerykańskimi służbami specjalnymi i pomocy rządu USA, policjanci z CBS uniemożliwili sprzedaż skradzionych zabytków. Ta sprawa to kolejny przykład potwierdzający wysoką skuteczność działania zorganizowanych grup przestępczych w innych krajach dzieł sztuki. Nie sądzę, by sytuacja mogła się radykalnie zmienić, co jednak nie oznacza, że należy się pogodzić z wysoką skutecznością działania przestępców. Faktem jest, że z każdym rokiem granice będą coraz szerzej otwarte. Z tego ułatwienia bez wątpienia będą korzystał również przestępcy.

Skuteczna walka z nielegalnym wywozem zabytków to nie tylko kontrole graniczne. Śmiało można powiedzieć, że jeśli chodzi o wewnętrzne granice Unii Europejskiej to w momencie obowiązywania Układu z Schengen prawie całkowicie tracą one na wadze. W przyszłości walka z nielegalnym wywozem zabytków musi przenieść się na inne płaszczyzny. Przede wszystkim należy wypracować mechanizmy penetracji rynków antykwarycznych w krajach unijnych. Trzeba zakładać, że najbardziej wartościowe zabytki będą sprzedawane na rynkach zagranicznych, gdzie mogą uzyskać wyższą niż w Polsce cenę. Niekoniecznie muszą one pochodzić z przestępstwa. Już kilka lat temu polskie służby sygnalizowały pojawianie się na zagranicznych aukcjach dzieł sztuki pochodzących z Polski, które jako depozyty były wycofywane z polskich muzeów. Wejście Polski do Unii Europejskiej otworzyło nowe możliwości ubiegania się o zwrot nielegalnie wywiezionych zabytków.

Skuteczniejsza walka z nielegalnym

Zatrzymane na granicy zabytki. Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami stanowi w art. 3, że zabytek to nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową



Błędna ocena wywożonych przedmiotów powoduje, że za zabytki służby graniczne uznają często przedmioty nimi nie będące.

wywozem zabytków będzie możliwa jedynie przy osiągnięciu zdecydowanie doskonałej współpracy między organami ścigania a służbami granicznymi (Strażą Graniczną i Służbą Celną). Dotyczy to zarówno współpracy i współdziałania wewnątrz kraju, jak i współpracy międzynarodowej. Obserwacja działania poszczególnych służb wskazuje, że we współpracy i współdziałaniu nie wykorzystuje się jeszcze wszystkich możliwości. Do dyspozycji poszczególnych służb przekazywane są nowe narzędzia, z których nie korzysta się w stopniu zadowalającym. W czerwcu 2005 r. w Internecie został udostępniony krajowy wykaz zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem. Każda osoba mająca dostęp do Internetu (również celnicy, Straż Graniczna, Policja) może sprawdzić czy dany przedmiot nie pochodzi z przestępstwa. W bazie danych znajduje się blisko 8 000 skradzionych w Polsce zabytków. Analiza częstotliwości dostępu do danych wskazuje, że najmniej korzystają z szerokich praw dostępu funkcjonariusze Policji. Zbyt rzadko korzystają z możliwości prowadzenia poszukiwań utraconych zabytków poza granicami kraju. Z przeka-

zanych ostatnio informacji wynika, że od roku 2004 nie zgłoszono do prowadzonej przez Interpol międzynarodowej bazy danych utraconych dzieł sztuki żadnego przedmiotu pochodzącego z Polski! Przy stratach obejmujących około 2 000 zabytków rocznie brak międzynarodowych poszukiwań jest zadziwiający.

Podjęwane są i inne działania, których celem jest stworzenie szansy na bardziej skuteczną walkę z nielegalnym wywozem zabytków. Bez wątpienia należy do nich zaliczyć program zainicjowany przez Regionalne Biuro Łącznikowe Wywiadu Celnego (RILO ECE) w Warszawie, które jest jednym z 11 biur systemu RILO na świecie. Obejmuje ono swoim zasięgiem 23 kraje z Europy Środkowej i Wschodniej W maju 2002 r. Regionalne Biuro RILO dla Europy Środkowej i Wschodniej uruchomiło Projekt OBELIKS – SAVE OUR CULTURAL HERITAGE. Idea utworzenia projektu powstała w wyniku analizy Ogólnoświatowej Celnej Bazy Danych o Przystępczości CEN, z której wynika, że właśnie w regionie środkowej i wschodniej Europy odnotowano najwięcej przypadków przemytu dóbr kultury. Istotnym był również fakt, że rok 2002 został ogłoszony przez UNESCO rokiem Dziedzictwa Kulturowego. RILO ECE zainicjowało projekt mający na celu przede wszystkim poprawę wymiany informacji pomiędzy służbami i organizacjami zajmującymi się zwalczaniem nielegalnego obrotu dziełami sztuki. Projekt zyskał poparcie Sekretariatu UNESCO w Paryżu i INTERPOL-u w Lyonie.

WORLD CUSTOMS ORGANIZATION
REGIONAL INTERLINK CLASSIFICATION
CENTRE OF ART COLLECTION PROTECTION
MINISTRY OF FINANCE
Warsaw, ul. 17 Stycznia 8/9, 00-248 Warszawa, Poland
tel. +48 22 447 47 47, fax +48 22 43 91 80
E-mail: oac@interlink.org.pl

PROJECT "OBELIKS" - SAVE OUR CULTURAL HERITAGE

OBELIKS REPORT 152/04

Date: 08.12.2004
Reported by: CENTRE OF ART COLLECTION PROTECTION, POLAND

STOLEN
COMBODITY: STOLEN SCULPTURES from Gieblu/PL

DESCRIPTION

On 19.11.2004 sculptures from the main altar in a church in Gieblu/PL were stolen. There was also stolen a base relief of heads of angels from the side altar. The sculpture of 'Guardian Angel' used to be in the main altar. It is made of wood, it depicts an angel with a small child. The object dates back to the beginning of 16th century. The group of 'Baptism of Christ', which was placed on the cover of a baptismal font, is a rococo object from the second part of 18th century. Both sculptures were made by an unknown author.

PHOTOS



The Guardian Angel Baptism of Christ

Komunikaty przygotowywane w ramach programu Obeliks realizowanego przez Biuro Wywiadu Celnego w Warszawie dostępne w sieci celnej na całym świecie

Do chwili obecnej do projektu OBELIKS przystąpiło RILO dla Azji i Pacyfiku oraz RILO dla Europy Zachodniej. Szczególne poparcie wyraziły administracje celne Francji, Włoch i Hiszpanii. Od chwili zainicjowania Projektu, służby celne Regionu RILO ECE poinformowały o kilkudziesięciu zajęciach dzieł sztuki, na podstawie których są publikowane Raporty ze zdjęciami zajętych przedmiotów. Raporty te są rozsyłane do wszystkich administracji celnych Regionu ECE oraz instytucji współpracujących z RILO w ramach Projektu. Ponadto są umieszczane na stronach internetowych Ogólnoświatowej Celnej Bazy Danych o przystępczości CEN, a przez to dostępne dla upoważnionych służb celnych zwalczających przystępczość we wszystkich krajach członkowskich Światowej Organizacji Cel. Największą zaletą programu OBELIKS jest szybkość przekazywania informacji do poszczególnych służb celnych. Pełniejsze wykorzystanie możliwości Programu zależy jednak od harmonijnej współpracy realizowanej przede wszystkim przez Policję. Chodzi tu o szybkość przekazywania informacji o skradzionych i poszukiwanych dziełach sztuki, które z uwagi na swój charakter mogą być nielegalnie wywożone z kraju pochodzenia.

Walka z nielegalnym wywozem, którego źródłem są zorganizowane grupy przystępcze jest bez wątpienia bardzo trudna, ale nie można powiedzieć, że są to działania beznadziejne. Trzeba cały czas próbować znaleźć takie rozwiązania organizacyjne i prawne, które okażą się bardziej skuteczne od stosowanych dotychczas. Nie można biernie godzić się na prymat przystępców. Oni też popełniają błędy, sęk w tym, by po stronie walczących z przystępczością było ich zdecydowanie mniej niż dotychczas. ■

Fot. Archiwum OOPZ

PRZYPISY

¹ Zbigniew Rau *Przystępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Zakamycze 2002, s. 47

² Nowa ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. zastąpiła poprzednią ustawę o ochronie dóbr kultury. W nowych uregulowaniach zniknęło pojęcie dobra kultury (pozostało w polskiej konstytucji), które zostało zastąpione pojęciem zabytku

³ Informacja Biura Statystyki Celnej i Analiz Głównego Urzędu Cel z marca 2002 r.

⁴ Dane statystyczne publikowane na stronach internetowych Straży Granicznej – www.strazgraniczna.pl

⁵ Zgodnie z art. 3. ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, zabytek stanowi – nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową

⁶ Dane Regionalnego Biura Łącznikowego Wywiadu Celnego dla Europy Środkowo-Wschodniej – RILO ECE w Warszawie